



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 5 (106) maj 2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

SZCZYT RADY EUROPEJ W WARSZAWIE

W dniach 16-17 maja 2005 odbywał się w Warszawie III Szczyt Rady Europy. Rada Europy, utworzona w 1949 r., jest najstarszą organizacją międzyrządową w Europie. Zrzesza obecnie 46 państw. Stał w szczycie brało udział 46 delegacji, w tym 21 prezydentów i 18 premierów. Do Warszawy przybyli także przedstawiciele krajów-obszerników przy Radzie Europy: Japonii, Kanady, Meksyku, USA i Watykanu. Głównymi celami, jakie stawia sobie Rada Europy są: obrona praw człowieka, demokracji pluralistycznej, praworządności, uświadomienie obywatelom tożsamości kulturalnej Europy i jej różnorodności, szukanie rozwiązań problemów społecznych, rozwój stabilizacji demokratycznej w Europie, wspieranie reform politycznych, prawnych, konstytucyjnych. Pierwszy szczyt miał miejsce w Wiedniu w 1993 roku, po upadku komunizmu i powstaniu nowych demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej. Potwierdził on politykę otwartości i rozszerzania Rady Europy. Drugi szczyt odbył się w Strasburgu w 1997 roku i miał na celu nadanie nowej dynamiki ochronie praw człowieka. Obecny odbywał się pod hasłem konieczności upowszechnienia demokracji w całej Europie. „Stwórzmy Europę, która stanie się wspólnym domem, dumą i satysfakcją, nie tylko dzisiejszych, ale i przyszłych pokoleń – zaapelował podczas obrad prezydent Polski

Aleksander Kwaśniewski. Podkreślił, że w Europie XXI wieku nikt nie powinien czuć się poniżony, opuszczony, zapomniany. «Zróbmy wszystko, aby w tej rodzinie narodów, każdy obywatel mógł się czuć w pełni Europejczykiem» - dodał. Jego zdaniem, rozszerzenie UE w ubiegłym roku jest potwierdzeniem, że nasz kontynent rozwija się we właściwym kierunku. Jak ważne jest to zadanie, jak potężna jest siła naszych wartości - przekonywał polski prezydent - przypominały dramatyczne wydarzenia w Gruzji, na Ukrainie, czy w Kirgizji, gdzie obywatelska aktywność przyniosła zwycięstwo prawdy i uczciwości. Na szczycie RE w Warszawie najczęściej wspominano o nieobecnej Białorusi, przypominając, że jako jedyny kraj kontynentu nie należy ona do tej europejskiej organizacji. Aleksander Kwaśniewski powiedział też, że nie ma możliwości, aby w najbliższych latach Białoruś została przyjęta do Rady Europy. W opinii prezydenta to, co dzieje się w tym kraju, zaprzecza zasadom prawo-

rzędności i demokracji. Według ministra spraw zagranicznych RP Adama Daniela Rotfelda, społeczeństwo białoruskie zasługuje, by stać się częścią społeczności europejskiej. «Z drugiej strony jest reżym prezydenta Łukaszenki, który jest ostatnią dyktaturą Europy i swego rodzaju skansenem komunizmu. Dopóki ten skansen nie dostosuje się do wymogów, które obowiązują w Europie, to trudno sobie wyobrazić, żeby Białoruś stała się członkiem Rady Europy». Poinformował też, że Polska, Ukraina i Litwa zaangażowały się w rozmowy na temat rozwiązania konfliktu w Naddniestrzu. «W tej sprawie mieliśmy bardzo wnikliwie rozmowy z prezydentem Mołdawii Władimirem Voroninem. Dziś na Ukrainie jest spotkanie w tej sprawie. Wygląda na to, że jeśli ten klimat będzie się utrzymywał, to nastąpi pewien postęp w rozwiązaniu tego konfliktu» - ocenił. Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko podkreślił konieczność szybkiego dołączenia jego kraju do demokratycznej rodziny europejskiej. Natomiast prezydent Gruzji Michaił Saakaszwili chciałby utworzenia międzynarodowej instytucji do rozwiązywania konfliktów na terenie państw postsowieckich. Zaapelował też, by nie tworzyć na Morzu Czarnym sztucznej granicy dla idei demokratycznych, bo - jak podkreślił - te wartości mają walor uniwersalny.



PAP i Serwis
„Polska-Polacy”



Świąteczna majówka naszej Polonii

Miesiąc maj, szczególnie jego pierwsza dekada, odróżnia się od innych miesięcy obfitością znamienych, pamiętnych dat, które są obchodzone w Polsce jako święta narodowe. Ze względu na to Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie wieczorem **5 maja** zorganizował przyjęcie dla przedstawicieli społeczeństwa Kaliningradu i Obwodu Kaliningradzkiego. Wśród gości można było zauważyć posłów Obwodowego Zgromadzenia, przewodniczącego Rady Miejskiej Kaliningradu Jewgienija Gana, przedsiębiorców. Obecni byli również wykładowcy Uniwersytetu Kaliningradzkiego z Wydziału Filologicznego oraz nauczyciele szkół podstawowych, w których wykładany jest język polski. Szczególnie wyróżniali się od reszty członkowie zespołów twórczych stowarzyszeń narodowo-kulturalnych, bo przybyli na majówkę w barwnych strojach narodowych.

Impreza odbywała się w plenerze – na polanie przylegającej do gmachu Konsulatu Generalnego. Przyjęcie zagał Konsul Generalny RP w Kaliningradzie pan Jarosław Czubiński. Zabierając głos Konsul Generalny przypomniał obecnym, że 1 maja bieżącego roku minął rok od chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, zaznaczając: „Polska w Unii zajmuje godne miejsce. Jej głos słyszalny jest przy omawianiu każdej ważnej sprawy. Zaś szczególnie ceniona jest w Europie polska żywność”. **2 maja** Polacy w kraju i w świecie obchodzą Dzień Światowej Polonii. Jest to święto ustanowione decyzją Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na znak szacunku i uznania dla ludzi polskiej diaspory rozszarpanej po całym świecie, Polaków dbających nieustannie o sprawę krzewienia kultury narodowej poza granicami kraju i wobec tego reprezentującymi polskość w swoich krajach zamieszkania. Natomiast **3 maja** obchodzony jest w Polsce jako rocznica Konstytucji z 1791 roku. Historyczna Ustawa Rządowa była jedną z pierwszych w Europie. Miała wówczas wzmocnić ówczesne państwo polskie, ale zaborcy mocą zbrojną nie dopuścili do tego. Święto Konstytucji 3 maja czczono w II Rzeczypospolitej od 1919 roku, po II wojnie światowej do 1946 roku. Po obaleniu komunizmu w 1989 r. przywrócono temu dniu godność święta państwowego.

Konsul Generalny Jarosław Czubiński również złożył wszystkim zebrany życzenia z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi i zakończenia II Wojny Światowej; zaznaczając że żołnierze polscy walczyli z najeźdźcami hitle-

rowskimi od 1 września 1939 roku do chwili zakończenia wydarzeń wojennych. Walczyli na wszystkich frontach: w kraju nie składając broni i tworząc struktury państwa podziemnego; na froncie zachodnim pod Narwikiem na północy i w piaskach Tobruku w Afryce północnej. W składzie korpusu gen. Andersa wyzwolali miasta Włoch. Czołgiści i spadochroniarze polscy brali udział w walkach z nazistami na terenie Belgii i Holandii. Lotnicy bronili nieba nad Anglią. W tym samym czasie ze wschodu wypędzali okupantów z terenów Białorusi, polskich miast i wsi jednostki WP sformowanej nad Oką Dywizji im. Tadeusza Kościuszko. Bardzo upiękaszły swym występem świąteczną majówkę ludowe zespoły artystyczne – rosyjski zespół „Rosicze” i jak zwykle bardzo spontaniczni Ukraińcy. Także ciekawe brzmienie instrumentów ludowych zespołu Wspólnoty Kultury Białoruskiej na długo zostanie w pamięci gości majówki. Osobno o występie chóru Autonomii Polskiej: panie z chóru „Stokrotka” przedstawiły obok piosenek stanowiących podstawę repertuaru zespołu jeszcze kilka piosenek biesiadnych – występując w poszerzonym składzie, pod stałą batutą prezes WKP Heleny Rogaczykowej. Na tym uroczystym spotkaniu nie mogło zabraknąć również wszystkich bez wyjątku członków redakcji „Głosu znad Pregoły” oraz wielu współpracowników naszej Gazety. Zespół redakcyjny w składzie redaktora naczelnego Marii Ławrynowicz, członków redakcji Wasilija Wasiliewa, Aleksandry Ławrynowicz, Marka Szczepaniaka, Kleofasa Ławrynowicza zebrał się na



podwórku Konsulatu. I chociaż nastrój ogólny obecnych gości był świąteczny (3 maja, Dzień Polonii, pierwsza rocznica Polski w UE), jednak wiele poważnych spraw redakcyjnych na bieżąco było omówionych i załatwionych. A po takim „posiedzeniu” zespołu redakcyjnego było tradycyjne zdjęcie na pamiątkę.

Pod daszkami ustawionych na polanie namiotów i na otwartym powietrzu można było skosztować prawdziwego bigosu, naleśników, gorących kielbasek oraz innych specjałów polskiej kuchni. Konsulatowi Generalnemu RP w Kaliningradzie należy pogratulować udanej majówki. Takie imprezy, spotkania, wspólne obchody świąt, (a ze mną zgodzą się na pewno i inni członkowie Autonomii Narodowo-Kulturalnej „Polonia” obecni na tej majówce), w naturalny sposób w z m a c n i a j ą poczucie wspólnoty międzyludzkiej.

Pod daszkami ustawionych na polanie namiotów i na otwartym powietrzu można było skosztować prawdziwego bigosu, naleśników, gorących kielbasek oraz innych specjałów polskiej kuchni. Konsulatowi Generalnemu RP w Kaliningradzie należy pogratulować udanej majówki. Takie imprezy, spotkania, wspólne obchody świąt, (a ze mną zgodzą się na pewno i inni członkowie Autonomii Narodowo-Kulturalnej „Polonia” obecni na tej majówce), w naturalny sposób w z m a c n i a j ą poczucie wspólnoty międzyludzkiej.



W. Wasiliew
Foto red.



PRZYPOMNIJMY O WSZYSTKICH PO IMIENIU

Nakaz weterana

Wojna. Wiele ludzkich losów ona skaleczyła. Nie policzono ileż zabrała wojna ludzkiego życia na swój ofiarny stos. Nie ma chyba takiej rodziny, której nie dotknęłaby ta bieda.

Nielatwe było upragnione zwycięstwo. Wielu nie wróciło z pola walki, gdy w maju ucichły strzały armat. Zaś ci co wrócili do rodzinnych domów zachowali w pamięci imiona przyjaciół, towarzyszy broni. Wśród tych, co szli szlakiem bojowym, wyzwalając od okupantów faszystowskich miasta i wsie ZSRR oraz Lublin, Warszawę, Kraków w składzie I Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszko (jednostki sformowanej w 1943 roku w Kazachstanie) był również mój ojciec Albin Ciśniewicz. Był represjonowanym, zesłanym do Kazachstanu północnego, którzy na własnej skórze doświadczyli wielu kręgów piekła owego zesłania nie od razu zaufano, ale powołano do wojska w przełomowym momencie działań wojennych, żeby razem z innymi rzucić do piekła wojny. Trudno było wówczas i tym kto został w domu i żołnierzom na froncie. Ogrzewały duszę listy. W Kazachstanie na ojca czekała rodzina: żona i czworo dzieci, krewni i bliscy ludzie. Ciężko pracując, zwracali się do Boga z modlitwą, by zachował go żywego. I Pan udzielił miłosierdzia swego i cud się zdarzył. Nadeszło zwycięstwo radosne dla wszystkich. W listopadzie 1945 roku powrócił z wojny ojciec. Ale nie było już wtedy ciepło i polnych kwiatów. Stał u progu chłód, tyfus i nędza i dziecięce ręce ciągnęły się do ojca, by się ogrzać w jego długim żołnierskim płaszczu. Długie lata śniły mu się koszmarny wskutek wielu przeżyć na szlakach wojennych.

A tymczasem w 1950 roku dotarła do nas wiadomość że w 1946 został rozstrzelany Józef Ciśniewicz, brat ojca, którego już w Kazachstanie w 1937 roku wprowadziło o świcie NKWD od progu rodzinnego. I znów przeżycia i cierpienia...

Po śmierci Stalina ojciec zaczął się z nami dzielić wspomnieniami o ojczystej Ukrainie, gdzie minęły jego dzieciństwo i młode lata, opowiadał o Polsce, o szlakach bojowych w Niemczech, o swoich współtowarzyszach z czasów wojny. Szukał kontaktów z nimi. Prenumerował gazetę „Życie Warszawy”, ażeby dostawać jakieś wiadomości o życiu swoich rodaków i przyjaciół. Ojciec ciągle oczekiwał, że na pewno będzie zaproszony na spotkanie z powojenną Polską, ale minęły lata, a marzenie jego się nie spełniło. Pewnego dnia (było to w przededniu Dnia Zwycięstwa w 1986 roku, kiedy zebrała się cała nasza rodzina – dzieci, wnuki, zięciowie i inni krewni wyjął on z własnoręcznie zrobionej szafy niewielki wytarty

kuferek, z którym powrócił z frontu i troskliwie wydobyl z niego książeczkę żołnierską, trójkątne listy dziękczynne od głównodowodzącego wojskiem polskim generała Roli-Żymierskiego. Od wspomnień ścisnęło się gardło żołnierza i zobaczyliśmy łzy w jego oczach. Było widać, że pamięcią wrócił do wydarzeń z czasów minionej wojny. Strudzonymi rękami dotknął leżące na stole papiery i zwrócił się do siedzących mówiąc cicho: „Gdyby ktoś z was mógł kiedyś zwiedzić Ojczyznę naszych przodków, niech przywiezie na mój grób garstkę polskiej ziemi. Ja wyzwalalem Ją i Ona jest mi bliska”. A następnego dnia w maju 1986 roku na oścież otworzył drzwi domu i ciepły poranek objął żołnierza, zaczęły się już unosić pierwsze zapachy kwiatów stepowych... Ledwie zdołał weteran wciągnąć powietrze całą piersią, idąc naprzeciw uczniom szkoły, którzy chcieli go przywitać bukietami kwiatów polnych, gromadząc się koło furtki. Ale nie wytrzymało jego serce. Siwowłosy człowiek zdążył tylko objąć młodą brzoźkę, a ona razem z ojcem zaczęła uginać się ku ziemi. Wzleciały w niebiańską wyżynę spłoszone wróble, z przestrachu krzyknęli uczniowie. Cała wieś pochowała weterana, były kwiaty, poduszczyki z odznaczeniami, słowa wdzięczności i modlitwy, ale nie było garstki polskiej ziemi. Udało nam się ją dostarczyć na mogilkę ojca dopiero w 1990 roku. Krewni zwrócili się o pomoc w tej sprawie do polskiej gazety. Dzięki życzliwości pani Krystyny Roskrut, zamieszkałej w Szczecinie oraz innych obywateli polskich udało się autorowi tego artykułu zwiedzić Polskę i wypełnić wolę ojca żołnierza. Celnicy wówczas ze zdziwieniem oglądali białą chusteczkę z ziemią. Niby widzieli różne rzeczy, ale coś takiego przydarzyło się po raz pierwszy. Tymczasem

kolejka ponaglała mnie i nikogo nie obchodził ten mój mały drogocenny ładunek.

Minęły lata. Z rozpadem ZSRR powtórzyła się tragedia. Kazachstanowi stały się niepotrzebne robotnicze ręce zesłanych na wieczyste osiedlenie ludzi i zmuszeni zaczęli porzucać swoje osiedla i wioski. Wśród wielu podobnych, pozbawionych oszczędności i płacy, w poszukiwaniu lepszego jutra wyruszyła w niewiadome strony i rodzina żołnierza.

Wielu nie wytrzymało przeżyć i rozłąki. W 1996 roku zmarł brat Bronisław, po nim siostra Wiera. Smutno było chować bliskich ludzi, drogich sercu. Ale jak się mówi czas lekarzem. Pozostali krewni corocznie zaoszczędzwszy zapracowanego grosza na wiosnę przyjeżdżają do Kazachstanu, by objąć drogą i kochaną matkę, odwiedzić grób ojca, gdzie każdego roku o tej porze płomiennie kwitną goździki i tulipany. Widać, jak garstka polskiej ziemi dodaje im szczególnego odcienia barwy.

Każdy grób ma swoją historię i niech zachowa się ona w ludzkiej pamięci.

Imiona, imiona, imiona. Nie bohaterowie z bajek lecz zwyczajne chłopaki o jasnych i piwnych oczach, którzy odeszli od obrabiarek z fabryk przemysłowych i ze wsi, kroczyli drogami tej wojny. W Dniu Zwycięstwa przypomnijmy sobie o nich, pochylmy głowy przed ich bohaterskim czynem. Podziękujmy żyjącym wśród nas uczestnikom Drugiej Wojny Światowej. Podziękujemy za uratowanie Ziemi, za szczęście życia. Zapukajcie do drzwi kombatanta i razem z kwiatami złożcie mu wyrazy uznania. Weterani godni są tego.

Zofia Czyż

*Na zdjęciu: wielka rodzina
Ciśniewicz-Czyż koło tej pamiętnej brzozy.*



Dni Warmii i Mazur w Obwodzie Kaliningradzkim

W dniach 12-13 maja br. odbywały się I Dni Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Obwodzie Kaliningradzkim.

Niezależnie od tego, co dzieje się na linii Warszawa-Moskwa, jesteśmy i będziemy dobrymi sąsiadami – takie przesłanie towarzyszyło cyklowi imprez związanych z Dniami Warmii i Mazur w Obwodzie Kaliningradzkim. Na program „Dni” złożono się seminarium dotyczące 15-lecia funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce, koncert Olsztyńskiej Filharmonii, prezentacja drugiej edycji konkursu „Forum Przyjaznego Sąsiedztwa” oraz, wystawa na której prezentowały się lokalne firmy zainteresowane współpracą z Rosjanami. Od wielu lat z racji sąsiedztwa Województwo Warmińsko-Mazurskie współpracuje z Obwodem Kaliningradzkim FR. W „Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Województwa Warmińsko-Mazurskiego” współpracy tej nadano priorytetowe znaczenie.

- Jeżeli spojrzeć na tę współpracę do strony samorządów, instytucji czy też organizacji pozarządowych, to w moim przekonaniu rozwija się ona znakomicie – podsumowuje dni Andrzej Ryński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. – W przygotowanym przez nas kalendarzu tej współpracy, w tym roku znalazło się ponad 250 różnego rodzaju przedsięwzięć transgranicznych. To dużo. Możemy powiedzieć, że region w Obwodzie jest obecny cały rok. Jednak zarówno strona rosyjska, jak i nasi przedsiębiorcy, cały czas zwracają uwagę na rozwój kontaktów gospodarczych. Strona rosyjska zachęcała polskich biznesmenów do inwestowania w Obwodzie. W tej chwili przygotowywane są przepisy, które mają ułatwić inwestowanie w Kaliningradzie. Szczególnie dotyczyć to ma dużego biznesu. Rosjanom zależy na rozwoju stoczni i turystyki, choć doceniają duże zaangażowanie polskich firm w

sektorze meblarskim - ocenia się, że 30 proc. mebli w Rosji pochodzi właśnie z Kaliningradu.

- Naszym priorytetem w kontaktach z Obwodem jest obecnie przede wszystkim współpraca gospodarcza – mówi marszałek Ryński. – Staramy się inicjować różne przedsięwzięcia gospodarcze, chociaż musimy mieć świadomość, że umowy zawierają sami przedsiębiorcy i od nich przede wszystkim zależeć będzie przyszłość tej współpracy. W ubiegłym roku, w ramach trójporozumienia między Warmią i Mazurami, Bornholmem a Obwodem Urząd Marszałkowski był organizatorem pierwszego festiwalu „Kwiaty bez granic” w Sowiecku – międzynarodowych targów producentów kwiatów, towarów rzemieślniczych i folklorystycznych oraz wszelkich asortymentów, mających związek z kwiatami. Urząd wydał także poradnik „Biznes bez granic” adresowany do przedsiębiorców zainteresowanych współpracą z Obwodem Kaliningradzkim. Podczas rozmów z władzami Obwodu przeprowadzonych przez marszałka doszło do uzgodnień w kwestii utworzenia biura województwa warmińsko-mazurskiego w Kaliningradzie. Będzie ono pełniło dwie funkcje. Po pierwsze ma być „ambasadą” województwa na terenie Obwodu, która zajmie się koordynowaniem działań związanych z oficjalnymi kontaktami obu regionów, przedsięwzięć kulturalnych, społecznych, edukacyjnych i sportowych, organizowanych przez samorządy oraz różne instytucje i organizacje. Drugi cel – ważniejszy – to pomoc w rozwoju kontraktów gospodarczych.

- Chcemy, aby biuro było miejscem spotkań przedsiębiorców polskich i rosyjskich, aby to ono zajęło się organizowaniem wystaw i prezentacji gospodarczych, zajmowało się pomocą w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy poszczególnymi biznesmenami – mówi Bożena Cebulka, prezes Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Docelowo biuro będzie miało swoich pracowników po obu stronach granicy: W nowej siedzibie W-MARR (która zostanie oddana do użytku jeszcze w tym roku) znajdą się również pomieszczenia dla urzędującego w Olsztynie przedstawiciela Obwodu działającego na terenie Polski i ewentualnie biuro konsula honorowego Federacji Rosyjskiej w stolicy Warmii i Mazur. Od lutego Agencja wspólnie z PALiZ prowadzi regionalne Centrum Obsługi Inwestora. W tym roku na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego przygotowuje też kilka misji gospodarczych dla przedsiębiorców z regionu, w tym dwie „branżowe” do Kaliningradu.

- W ten sposób chcemy skupić w jednym miejscu wszystkie instytucje, które mają istotny wpływ na prowadzenie działalności gospodarczej po obu stronach granicy – dodaje marszałek A. Ryński. - Mamy wiele atutów gospodarczych, w tym wspólną unijno-rosyjską granicę, które musimy umiejętnie wykorzystać. Już w czerwcu w Olsztynie zorganizowana zostanie konferencja dla polskich przedsiębiorców, na której przedstawione zostaną najnowsze regulacje dotyczące funkcjonowania specjalnej strefy ekonomicznej w Obwodzie Kaliningradzkim.

opracował ms



NAUCZYCIELE SŁOWIAN

24 maja obchodzimy rocznicę pamięci świętych apostołskich Cyryla i Metodego

Święci bracia Cyryl i Metody byli słowianami, którzy urodzili się w Salonikach na początku XIX wieku. W roku 857 imperator Michał posłał ich w podróż misyjną do Chazar. Święci bracia długo rozmawiali z chazarskim księciem o istocie prawosławia. Przekonany przez nich, razem z dworzanami książę przyjął chrześcijaństwo i pragnął dać braciom drogę podarunki, lecz Cyryl i Metody poprosili jedynie o wypuszczenie razem z nimi do ojczystej Grecji 200 jeńców.

W 862 r. bracia wybrali się na Morawy, do księcia Roścysława, który prosił o przysłanie nauczycieli mogących wygłaszać kazania w rodzimym dla słowian języku.

Na Morawach Cyryl i Metody ułożyli alfabet słowiański, przetłumaczyli z greckiego na słowiański Ewangelię, Psalterz i wiele innych kościelnych ksiąg, prowadzili msze również w języku słowiańskim.

Święci bracia dzielnie znosili mnóstwo ciężkich prób i prześladowań za swoje poświęcenie w przeprowadzenie oświaty narodów słowiańskich. Na protesty odpowiadali słowami proroka Dawida: „Wszelki oddech niech chwali Pana”.

Ofiara słowiańskich krzewicieli wiary stała się później żywym przykładem do naśladowania również w Rosji do upowszechnienia Ewangelii wśród narodów pogańskich. Tak czynili święty Stefan w Permie, wielbny Trefon Wiatki i inni późniejsi misjonarze wśród Jakutów, Mongołów, Altajczyków itd.

Do dziś korzystamy z owoców działalności braci, one ukształtowały nasz duchowy i kulturowy rozwój. I pewnie właśnie dlatego pierwszą społeczną prawosławną organizacją, utworzoną w Rosji po zakończeniu prześladowań cerkwi, była Słowiańska Fundacja Piśmiennictwa i Kultury im. Świętych Apostołskich Cyryla i Metodego.

Co roku pod patronatem fundacji w Kaliningradzie i innych miastach Rosji są organizowane Cyrylo-Methodewskie czytania w ramach Dni Słowiańskiego Piśmiennictwa i Kultury. W tym roku była



również przeprowadzona konferencja naukowa, poświęcona sprawom wojny i pokoju w rosyjskim piśmiennictwie, historii i kulturze.

Dmitrij Osipow
(Gazeta „Grażdanin”)

KRAJOZNAWSTWO

ZAPOMNIANY KANAŁ MAZURSKI

W Kaliningradzie odbyła się finałowa konferencja dotycząca projektu w ramach programu TACIS pt. „Badania możliwości adaptacji niewykorzystanych stref przemysłowych w interesach turystyki wodnej”.

Dużo uwagi poświęcono rozwojowi turystyki wodnej na już opracowanych trasach jak również przyszłości tej branży. Latem planuje się otworzyć nowe linie pasażerskie wspólnie z polskim przedsiębiorstwem żeglownym „Żegluga Gdańska” – do Krynicy Morskiej, Fromborka i Elbląga z możliwością zwiedzania autokarem polskich zabytków, w tym zamku w Malborku.

Lecz w Obwodzie Kaliningradzkim również są miejsca, który mogłyby stać się prawdziwą sensacją turystyczną. Chodzi o kanał Mazurski, którego na wpół zniszczone hydrotechniczne budowle znajdują się w gminie Prawdinsk [po polsku Frydland, dop. Red.].

Prezes Politechniki Gdańskiej Elżbieta Latocha-Gontarek podzieliła się informacją o przyszłym wspólnym projekcie „Rozwój wewnętrznych dróg wodnych w województwie Warmińsko-Mazurskim”,

zaplanowanym razem z Oddziałem Merii Kaliningradu ds. kontaktów międzynarodowych. Projekt dotyczy przede wszystkim kanału Mazurskiego. Jak wiadomo, w byłych Prusach Wschodnich kanał był używany bardzo intensywnie. Prace przy budowie kanału nie kończyły się aż do 1942 r.

Jednakże po wojnie, kiedy został przecięty przez granicę polsko-radziecką, kanał praktycznie skończył swoje istnienie. Teraz w Polsce ludzie zrozumieli, że może on zostać jednym z najbardziej atrakcyjnych obiektów turystycznych, podobnie do kanału Elbląsko-Ostródzkiego na zachodzie województwa warmińsko-mazurskiego. Już rozpoczęto prace restauracyjne. Większa część kanału znajduje się na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego. „Jeśli doprowadzić go do porządku, to można zarobić niezłe pieniądze w tej branży turystycznej, - podkreślił w swoim wystąpieniu Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jarosław Czubiński, - „W Obwodzie jest wszystko: piękne wybrzeże, dwie zatoki, rzeki, jeziora. A jeśli odbudować kanał Mazurski, którego teraz prawie nie widać w trawie, to możliwe stanie się nie tylko



podróżowanie po trasach wodnych do malowniczych miejsc na południu Obwodu wprost z zatoki Gdańskiej, ale też rozwinięcie całej sieci połączeń wodnych pomiędzy Rosją, Polską i Litwą. Przy tym podróżować mogliby nie tylko turyści.”



Program współpracy polsko-niemiecko-rosyjskiej (Obwód Kaliningradzki), prowadzony i finansowany wspólnie z Fundacją im. Roberta Boscha

Obwód Kaliningradzki to rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej. Naszym zdaniem konieczne jest podejmowanie różnorodnych działań, które będą zapobiegały izolacji Obwodu i przyczynią się do rozwijania współpracy transgranicznej. Istotną rolę w tych działaniach mają szansę odegrać organizacje pozarządowe. Wspólne projekty mogą być wartościową metodą dzielenia się doświadczeniem w radzeniu sobie z różnymi społecznymi problemami. Rozpoczynamy II edycję programu dotacyjnego Partnerstwo Inicjatyw Społecznych wspierającego trójstronne projekty organizacji pozarządowych z Niemiec, Polski i Obwodu Kaliningradzkiego, które służą:

rozwojowi lokalnych inicjatyw obywatelskich w Obwodzie Kaliningradzkim, włączaniu tych inicjatyw do ponadgranicznej współpracy polsko-niemiecko-kaliningradzkiej, upowszechnianiu modelowych lokalnych inicjatyw obywatelskich przyczyniających się do poprawy warunków życia w Obwodzie Kaliningradzkim.

Projekty mogą dotyczyć różnych dziedzin życia społecznego, powinny jednak odpowiadać na istniejące potrzeby, mieć jasno sformułowane cele i konkretne rezultaty. Preferowane będą projekty modelowych działań obywatelskich w Obwodzie Kaliningradzkim, dotyczących rozwiązywania problemów społecznych, integracji zmarginalizowanych grup, wyrównywania szans w dostępie do edukacji oraz rozwoju współpracy między organizacjami pozarządowymi. Partnerami we wspólnym projekcie muszą być organizacje pozarządowe z Obwodu Kaliningradzkiego, Polski i Niemiec. Ważne jest, by udział partnerów nie był przypadkowy, lecz by inicjował lub rozwijał trwałą współpracę, która może przyczynić się do rozwiązania konkretnych problemów społecznych i wypracowania dobrych modeli współdziałania ponad granicami. Koncepcja projektu przedstawionego we wniosku o dotację może być opracowana przez polską, niemiecką lub rosyjską organizację. Odbiorcami

dotacji mogą być organizacje polskie lub - w uzasadnionych przypadkach - organizacje niemieckie. Jednakże w każdym przypadku warunkiem ubiegania się o dotację jest trójstronne partnerstwo niemieckiej, polskiej i kaliningradzkiej organizacji, a bezpośrednim adresatem działań powinna być społeczność Obwodu Kaliningradzkiego.

Okres realizacji projektów może być różny w zależności od ich charakteru, nie może jednak przekraczać 12 miesięcy - poczynając od 1 stycznia 2006.

Procedura przyznawania dotacji jest dwustopniowa. Organizacje partnerskie powinny najpierw przygotować i przesłać list intencyjny. Organizacje, które w liście intencyjnym przedstawią najciekawsze propozycje, zostaną zaproszone do złożenia pełnego wniosku i do udziału w trójstronnym seminarium służącym wzajemnemu poznaniu się i dopracowaniu wspólnych wniosków.

Zarówno listy intencyjne, jak i wnioski będą oceniane przez międzynarodową komisję, dlatego muszą być przygotowane w dwóch językach: polskim i niemieckim.

Planujemy przyznanie ok. 10 dotacji w łącznej kwocie 90 000 EUR.

Dofinansowanie nie będzie udzielane na:

inwestycje (budowy, remonty); stałe koszty funkcjonowania organizacji; projekty badawcze i naukowe, wydawanie tłumaczeń i publikacji; działalność partii politycznych i działalność wyznaniową.

Terminy

do 15 lipca 2005 – składanie listów intencyjnych

do 31 sierpnia 2005 - zaproszenie wybranych organizacji do złożenia wniosków oraz do udziału w

trójstronnym spotkaniu wnioskodawców 23-25 września 2005 – trójstronne spotkanie wnioskodawców w Ryni koło Warszawy

do 31 października 2005 - składanie wniosków

grudzień 2005 - powiadomienie organizacji o przyznaniu lub nie przyznaniu dotacji

Listy intencyjne

List intencyjny powinien być przesłany 2 egz. po polsku i 2 egz. po niemiecku; list nie może być dłuższy niż 3 strony i powinien zawierać następujące

informacje:

Krótką prezentację organizacji składającej list intencyjny w imieniu trzech organizacji partnerskich: nazwa, adres, tel., e-mail, strona www, nazwisko osoby odpowiedzialnej za projekt, najważniejsze pola działania (powinna to być organizacja polska lub - w uzasadnionych przypadkach - organizacja niemiecka);

Krótką prezentację dwóch pozostałych organizacji partnerskich: nazwa, adres, tel., e-mail, strona www, nazwisko osoby odpowiedzialnej za projekt, najważniejsze pola działania;

Krótki opis projektu: jakie działania będą podjęte, w jakim okresie, jaki będzie udział organizacji partnerskich, jakich można się spodziewać rezultatów;

Wysokość budżetu, planowane inne źródła finansowania, spodziewana wysokość dofinansowania.

Do listu trzeba dołączyć deklaracje udziału w projekcie podpisane przez osoby upoważnione do

reprezentowania organizacji. Deklaracje powinny być przygotowane w języku ojczystym danej organizacji.

Listy intencyjne należy przysyłać pocztą do dnia **15 lipca 2005** na adres:

Fundacja im. Stefana Batorego
Partnerstwo Inicjatyw Społecznych
ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa

Prosimy także o przysłanie listów w wersji elektronicznej na adres:

pis@batory.org.pl

Wybrane organizacje zaprosimy do złożenia wniosku. Formularz wniosku w wersji polskiej i niemieckiej zostanie udostępniony w terminie późniejszym. Organizacje zaproszone do złożenia wniosku będą również zaproszone do udziału w trójstronnym spotkaniu wnioskodawców, które odbędzie się w dniach 23-25 września 2005 w Polsce, w Ryni koło Warszawy. Spotkanie to będzie okazją dla organizacji partnerskich do sfinalizowania prac nad wspólnym wnioskiem oraz przedyskutowania specyfiki projektów trójstronnych.

Pismo sponsoruje
Fundacja POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



U stóp matki

12 maja 2005 r. Polacy obchodzą 70 rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, naczelnika państwa polskiego po drugiej wojnie światowej, założyciela Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wzorem życia, zachowania się,



„Matka i serce syna” – napis na grobie w centrum cmentarzyka wojskowego na Rossie

uczciwych postępów dla J. Piłsudskiego była jego matka Maria z Billewiczów. Józef (Ziuk) szczególnie kochał matkę, istotę nadzwyczajną w swojej dobroci, sprawiedliwości i wytrwałości, z gorącym



Józef Piłsudski

sercem wzniosłych narodowościowych oraz rodzinnych ideałów.

Wola, testamentem Piłsudskiego było to, aby pochować swe serce w grobie swej matki u jej stóp.

Na niewielkim polskim wojskowym cmentarzyku w Wilnie na Rossie (obecnie Litwa) uroczyście i zgodnie z wolą Marszałka 12 maja 1936 r., w jednym grobie z jego matką zostało pochowane serce Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej



Trumną ze zwłokami Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu (Kraków)

Już nie pierwszy raz moja siostra Elżbieta Sz wajkiewicz z Wejherowa (Polska) dostarcza nasze pismo pięknymi wierszami polskimi. Tym razem wiersz nieznanego narazie autora jest poświęcony ważnemu wydarzeniu w życiu przedwojennej Polski – fragmentu z pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

MATKA I CERCE SYNA

Jest na Rossie granitowa płyta
Wśród żołnierskich mogił jedyna.
Są na płycie te słowa wyryte:
„MATKA I CERCE SYNA”.

Polisce dał życie, wielkość i chwałę,
Serce syna, serce rycerza.
Serce piękne, odważne i prawe –
Matce Swej złożył w ofierze.

Śpij wśród Braci-żołnierzy swych
miłych!
Pod dobrymi jesteś skrzydłami.
Dwie Matki będą Ciebie chroniły:
Twoja – z Tą... w Ostrej Bramie.

Płoną słowa najśodsze i szczerze,
Jak żołnierskie modły i czyny.
Płoną ryte w granicie litery:
„MATKA I CERCE SYNA”.

Opracował **Kl. Ławrynowicz**
Foto red.

Polski żołnierz z Kaliningradu

17 stycznia mija 53 rocznica wyzwolenia Warszawy. Członek kaliningradzkiej Wspólnoty Polskiej pan Roman Daszkiewicz w składzie oddziałów Wojska Polskiego uczestniczył w walkach na przedpolach miasta jako szeregowy fizylier. Jest odznaczony medalem „Za wyzwolenie Warszawy» oraz medalem „Za Odrę, Nysę i Bałtyk» i odznaką Grunwaldzką. Urodzony 15 listopada 1924 roku we wsi Chociłowicz woj. wileńskiego (powiat Wilejka) w chłopskiej rodzinie. Jak opowiada pan Roman, żyło się jego rodzinie zwyczajnie. Pracowali w gospodarstwie, na własnym kawałku ziemi, bo tylko ona była ich karmicielką i chlebowodawczynią. Tak było i przed wojną i w czasie wojny która wiele zmieniła w życiu wielu ludzi. Przyszedł 1944 rok. Latem Armia Czerwona wyparła Niemców z Wileńszczyzny. Trwały przygotowania do kolejnego natarcia, jednostki bojowe uzupełniały swój skład liczebny. Tutaj oddaję głos panu Romanowi Daszkiewiczowi

- Rodzice nalegali i ja myślałem także, że jeżeli wypadł taki los iść na wojnę, to jako Polak

powiniem służyć w Wojsku Polskim. Najbliższy punkt werbunkowy, gdzie można było zgłosić się do Polskiego Wojska -znajdował się w Wilnie. Nie patrząc na odległość (80 km) większość chłopaków z mojej wsi wyruszyła do Wilna. To było w połowie listopada 1944 roku. Z Wilna przetransportowano nas do Białegostoku. Po krótkim okresie przygotowawczym (uczono nas jak posługiwać się bronią) wyruszyliśmy na front w kierunku Warszawy. W jednej z potyczek z Niemcami byłem ranny i pewien czas przebywałem w szpitalu w Otwocku, Dalej po powrocie do swojego oddziału w składzie pułku piechoty 3 Pomorskiej Dywizji Wojska Polskiego brałem udział w wyzwoleniu Kołobrzegu. Wojna zakończyła się dla mnie na terenie Niemiec. Po wojnie jeszcze służyłem do marca 1947 roku, jednostka, wtedy była przeniesiona do Zamościa. Mogłem zostać w Polsce po demobilizacji. Była możliwość otrzymania, jako kombatantowi, przydziału ziemi na ziemiach odzyskanych na dzisiejszym zachodzie Polski lub tutaj, na północy, gdzieś w olsztyńskim. Wielu kolegów zostało,

ale mnie ciągnęło do domu, do rodzinnych stron. I wkrótce po demobilizacji wróciłem. W 1950 roku założyłem rodziną. Żonę znalazłem w sąsiedniej wsi. Ślub braliśmy w kościele w Niestaniszkach. To bardzo piękny kościół, z wielką wieżą. W Kaliningradzie mieszkamy od kwietnia 1951 roku. Nieco wcześniej przyjechała tutaj siostra cioteczna. Większą część życia przepracowałem w budownictwie i tylko jeden raz zmieniłem miejsce pracy. W latach 70-tych udało mi się znów zobaczyć Wisłę i Warszawę już odbudowaną. To było podczas wyjazdu do krewnych żony, mieszkających w Łodzi. W ciągu tych wielu lat do czasu zorganizowania się parafii i Polskiej Wspólnoty nie wiedziałem, że tytu mieszka w Kaliningradzie rodaków i to nawet z sąsiednich wsi. Tak zrządził los, że nas wszystkich znów połączyła wiara i pamięć o starych rodzinnych tradycjach. Teraz mamy możliwość spotykać się, obcować, co nas bardzo cieszy i sprzyja dobremu nastrojowi.

Rozmawiał Wasilij Wasiljew



Wybór wierszy Karola Wojtyły - Jana Pawła II

„Ktoś się długo pochylał nade mną”

Ktoś się długo pochylał nade mną
Cień nie ciążył na krawędziach brwi.
Jakby światło pełne zieleni,
jakby zieleń, lecz bez odcieni,
zieleń niewysłowiona, oparta na
kroplach krwi.

To nachylenie dobre, pełne chłodu
zarazem i żaru,
Które się we mnie osuwa, a pozostaje
nade mną,
choćby przemija opodal - lecz wtedy
staje się wiarą i pełnią.

To nachylenie dobre, pełne chłodu
zarazem i żaru,
taka milcząca wzajemność.

Zamknięty w takim uścisku - jakby
muśnięcie po twarzy,
po którym zapada zdziwienie i cisza,
cisza bez słowa,
która nic nie pojmuje, niczego nie
równoważy -
w tej ciszy unoszę nad sobą nachylenie
Boga.

„Odkupienie szuka Twego kształtu –
Siostra”

1. Rośniemy razem.
Rosnąć w górę: przestrzeń zieleni
podparta sercem
idzie naprzeciw brzemionom wiatru
zrzucając znieca w listowie,
rosnąć w głąb: nie rosnać, odkrywać,
jak głęboko zapuściłaś korzenie,
że jeszcze głębiej...

Poruszamy się w mroku korzeni
zapuszczonych we wspólnej glebie.
Porównuję stąd światła w górze:
refleks wody na brzegach zieleni.

2. Żaden człowiek nie ma ścieżek
gotowych.
Rodzimy się jak gąszcz,
który może zapłonąć podobnie jak
krzak Mojżesza
lub może uschnąć.

Ścieżki trzeba przecierać wciąż, bo
mogą zarosnąć na nowo,
przecierać je trzeba tak długo, aż staną
się proste
prostotą i dojrzałością wszystkich

chwil:

oto każda chwila się otwiera całym
czasem,
staje jakby cała ponad sobą,
znajdujesz w niej ziarno wieczności.

3. Kiedy ciebie nazywam siostrą,
wówczas myślę, że każde spotkanie
nie tylko nosi w sobie wspólnotę chwili,
lecz ziarno tej samej wieczności.
„Za tę chwilę pełną śmierci dziwnej”
Za tę chwilę pełną śmierci dziwnej,
która w wieczność niezmierną opływa,
za dotknięcie dalekiego żaru,
w którym ogród głęboki omdlewa.
Zmieszały się chwila i wieczność,
kropla morze objęła -
opada cisza słoneczna
w głębinę tego zalewu.

Czyż życie jest falą podziwu, falą
wyższą niż śmierć?
Dno ciszy, zatoka zalewu - samotna
ludzka pierś.
Stamtąd żeglując w niebo
kiedy wychylish się z lodu,
miesza się szczebiot
dziecięcy - i podziw.

(ze str. 5)

ZAPOMNIANY KANAŁ MAZURSKI

Jakby potwierdzając słowa konsula, właśnie tego dnia w kaliningradzkim rzeczonym porcie zacumował jacht „Województwo Toruńskie” pod polską flagą. W taki niezwykle sposób przybyła do Kaliningradu delegacja z Torunia z wice burmistrzem miasta Zbigniewem Fiderewiczem na czele. Tak ważni goście przyplynie do nas na jachcie po raz pierwszy w historii.

Cóż, najtrudniejszy jest początek. Żeby wszyscy się przyzwyczaili i nikt się nie dziwił, wiele trzeba jeszcze zrobić. Przekonali się o tym uczestnicy konferencji już następnego dnia, kiedy z pomocą firmy „Pory roku” odwiedzili miejsca, gdzie przebiega kanał Mazurski. Pracy jest sporo. Ale jak zauważył konsul J. Czubiński, - „Jeśli połączymy nasz wysiłek i zaczniemy pracę, a najważniejsze – będziemy głośno o tym mówić, to sprawa ruszy z martwego punktu.”

Rozmawiano o rozwoju żeglarstwa, utworzeniu w Kaliningradzie i innych nadmorskich miastach portów dla jachtów. To oczywiście będzie wymagało niemałych inwestycji. Oto wypowiedź obecnego na konferencji posła Rady Miejskiej Kaliningradu W. Bezrukowa: „Uważam, że włożenie środków w rozwój wodno-sportowej turystycznej infrastruktury miasta i Obwodu jest konieczne, w przyszłości w pełni się opłaci i przyniesie inwestorom duży zysk. Natomiast bez jachtowego centrum Kaliningrad, jako wielkie europejskie centrum turystyczne z odpowiednim położeniem geograficznym, może po prostu nie zaistnieć. Poza tym są to też dodatkowe miejsca pracy, nie mówiąc już o zdrowym trybie życia.”

D. Osipow
Foto autora



Śluza kanału Mazurskiego



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежemesячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда.
Главный редактор Мария Лавринович

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/6. Тел. (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru,
Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 505.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.